

Przed Marszem Niepodległości

10 listopada 2011

Zbliżające się święto 11 listopada i organizowany w tym dniu w Warszawie przez środowiska skrajnej prawicy Marsz Niepodległości wywołuje różnorodne emocje w środowiskach lewicowych.

2 listopada Żydowska Ogólnopolska Organizacja Młodzieżowa poinformowała, że wycofuje się z Koalicji Porozumienie 11 Listopada, motywując to „silnymi kontrowersjami związanymi z uczestnictwem radykalnie propalestyńskich/antyizraelskich organizacji oraz brakiem reakcji organizatorów na jawnie ksenofobiczne transparenty i hasła wznoszone przez organizacje zrzeszone w Porozumieniu”. Organizacja zamierza jednak uczestniczyć w samej antyfaszystowskiej demonstracji.

Na list ŻOOM zareagowała Kampania Solidarności z Palestyną podkreślając, że nie jest organizacją antysemitką ani antyizraelską. Jednocześnie skrytykowali działania żydowskiej młodzieżówki pisząc, że zdają się oni być ślepi na fakt, że antyfaszyzm to opór wobec wszystkich form rasizmu i faszyzmu bez wyjątku, a żaden człowiek ani żadna grupa etniczna nie są lepsi od innych. „Nie będziemy milczeć wobec antysemityzmu, islamofobii, białej supremacji, rasizmu wymierzonego w Sinti i Romów, reżimów granicznych wymierzonych w imigrantów, i nie będziemy milczeć w sprawie Palestyny” – piszą w zakończeniu listu działacze Kampanii.

4 listopada ekonomista i polityk Ryszard Bugaj, filozof i publicystka Agnieszka Kołakowska, pisarz Antoni Libera i historyk Magdalena Gawin wystosowali list w którym zaapelowali aby warszawiaków, żeby nie przyłączali się ani do marszu narodowców, ani do kontrmanifestacji środowisk lewicowych. Ich zdaniem żadnej stronie, która 11 listopada wyjdzie na ulice, nie zależy na obronie polskiej tradycji i obchodach święta narodowego, lecz „o wywołanie awantury, która wszystkim to

święto zohydzi". Zaapelowali oni ponadto do mieszkańców stolicy aby w dniu 11 listopada przyszli na cmentarz na Powązkach.

Weterani AK z kolei odcinają się od Marszu Niepodległości. Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej wydał oświadczenie, w którym dementuje informacje, jakoby poparł organizowany przez nacjonalistów w Warszawie 11 listopada Marsz Niepodległości.

„Jesteśmy świadkami jak drogie nam wartości – etos walk o niepodległość i suwerenność, tysiącletnia tradycja kultury łacińskiej i tolerancji są zawłaszczane bądź negowane przez różne ugrupowania dla partyjnych, partykułarnych celów. Pojęcie patriotyzmu – a tego naszego odchodzącego pokolenia nie trzeba uczyć – zastępują zgrane ultra nacjonalistyczne, wielkomocarstwowe, a nawet szowinistyczne hasła, z drugiej strony kontrowane anarchistycznymi i lewackimi postulatami negowania naszej narodowej, historycznej specyfiki” – czytamy w oświadczeniu.

Organizacja kombatanatów zaznaczyła również, że uczestnicy marszu nie mają prawa używać emblematów ich organizacji takich jak np. opaski AK.

Na portalu Nowe Peryferie 9 listopada ukazał się z kolei list otwarty środowisk wolnościowych, lewicowych i działaczy społecznych, którego sygnatariusze (Filip Białek, Agnieszka Brytan, Piotr Drosd, Agnieszka Handschke, Marian Karaś, Piotr Kuligowski, Konrad Malec, Łukasz Maślanka, Remigiusz Okraska, Bartosz Oszczepalski, Zbigniew Partyka, Krzysztof Pośłajko, Lech Przychodzki, Wiktor Sadłowski, Adam Sandauer, Michał Sobczyk, Edward L. Soroka, Szymon Surmacz, Janusz P. Waluszko, Krzysztof Wołodźko) krytycznie odnoszą się do idei manifestacji przeciwko Marszowi Niepodległości argumentując m.in., że jego organizatorzy nie mają żadnego znaczenia politycznego ani zaplecza społecznego i organizując kontrdemonstrację zapewnia się im tylko darmowy rozgłos, zaś

sam pomysł blokady manifestacji narodowców przypomina kampanie „Zera Tolerancji” np. wobec bezdomnych czy osób uzależnionych.

Opracowanie: Michał Warecki i Piotr Ciszewski

Źródło: [Lewica](#)